Nr. 17. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 22 Stycznia 1921.

Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	1200 Mk — f.	600 Mk — f.	300 Mk — f.	100 Mk — f.
W Polsce: z odnoszeniem do domu	1320 „ — „	660 „ — „	330 „ — „	110 „ — „
z przesyłką pocztową	1380 „ — „	690 „ — „	345 „ — „	115 „ — „
W innych państwach	1920 „ — „	960 „ — „	480 „ — „	160 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 5.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.

Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 5 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja 1. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 5 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Hoppass i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana Kapczyca ul. Jagiellońska l. 7;

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5 W Jarosławiu J. Soczyńska. — W Tarnowie M. Rocksch. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Paryżu i Wrocławiu. — R. Mosse. (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 8·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany o 50 procent drożej. — Nadesłane po Mk 15·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 20·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 3 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów

Walka o Górny Śląsk.

Kraków, 21 stycznia.

Termin plebiscytu górnośląskiego ciągle jeszcze nie jest definitywnie oznaczony. Niemniej jednak jest rzeczą pewną, że każdy dzień przybliża nas do tego wielkiego rozstrzygnięcia, którego ogół polski oczekuje z takiem napięciem i z tyloma nadziejami. Jest rzeczą znamienną, że nietylko ekonomiści, znawcy stosunków, kupcy i przemysłowcy, ale cały ogół, więcej instynktem niż jasnem pojmowaniem wiedziony, upatruje w korzystnem dla Polski rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej decydujący zwrot w procesie fundowania państwowości polskiej, główny moment w rozwiązywaniu tak bardzo trudnych problemów jej teraźniejszości i przyszłości. Nasze położenie gospodarcze i polityczne, nasza mizerja markowa leglaby na duszach brzemieniem, kto wie, czy możliwem do zniesienia i wytrzymania, gdyby nie ożywiająca wszystkich nadzieja, że pozyskanie ostateczne tej prastarej ziemicy polskiej z jej niezmiernemi skarbami wszystkie te dręczące nas kwestje rozwiąże, pozwoli wejść państwu polskiemu na drogę prawidłowego rozwoju, stanąć na fundamencie trwałym i nie chwiejącym się od lada podmuchu. Niewątpliwie w tej mierze powszechnej w cudowność natychmiastowych skutków, jakie na uzdrowienie i uregulowanie naszych stosunków pozyskanie Śląska ma wywrzeć, jest wiele przesady. Nawet bowiem posiadanie największych bogactw nie przyniesie nam szczęścia, jeżeli równocześnie sami z siebie nie zdołamy wydobyć największego bogactwa, jakiem jest pracowitość, energja i zdolność sprężystej organizacji. Niemniej jednak instynkt powszechny, na którym opiera się ta powszechna nadzieja nasza, nie jest błędnym. Odpowiada on temu niewątpliwemu faktowi, że tylko przez pozyskanie Górnego Śląska państwo polskie posiądzie możliwość praktyczną ustalenia swojej samodzielności i oparcia swojego rozwoju gospodarczego na trwałych i pewnych podstawach.

Wskrzeszona z trzech zaborów Polska znajduje się w tych trudnych warunkach, że musi otwierać i rozbudowywać źródła swoich surowców w taki sposób, aby wystarczały do pokrycia potrzeb tej całości gospodarczej, którą stanowi nowe państwo. Każdy z trzech zaborów, należąc do obcych organizacyj państwowych, pokrywał swoje potrzeby ze źródeł, któremi te organizacje rozporządzały. Więc jeżeli idzie o węgiel i żelazo, to zabór austrjacki i pruski pokrywały swoje potrzeby ze źródeł tych dwóch państw, więc przeważnie z obu Śląsków, Królestwo Polskie zaś i kresy wschodnie, jakkolwiek czerpały także obficie z tych zakordonowych wówczas źródeł, jednak zawsze miały jeszcze do dyspozycji rezerwy, któremi były rdzennie rosyjskie wielkie źródła węgla i żelaza. Obecnie, kiedy powstało państwo polskie i przeciągnięte zostały lub zostaną ostatecznie nowe granice polityczne, nowa całość państwowa polska okazałaby się uboższą od poszczególnych jej części przed zjednoczeniem właśnie na punkcie żelaza i węgla, gdyby Śląsk Górny nie wszedł w skład państwa polskiego. Dawny bowiem zabór rosyjski byłby nowym kordonem granicznym odciętym od węgla i żelaza rosyjskiego. Dawny zabór austrjacki takimże kordonem od Śląska Cieszyńskiego, wreszcie zabór pruski, najuboższy pod względem tych właśnie kopalin, ujrzałby się w zupełności odciętym od Górnego Śląska, który sam jeden dotąd jego potrzeby w węglu i żelazie pokrywał. Tak więc bez Górnego Śląska, nowa zjednoczona Polska znajdowałaby się w położeniu ekonomicznem bez porównania gorszem, niż każdy z zaborów dawnych z osobna wzięty. Tymczasem potrzeby młodego państwa polskiego, budowanego na ruinie niewoli i na pobojowisku wojny światowej, właśnie w żelazie i węglu niezmienie wzrosły. Państwo polskie, jeżeli zechce osiągnąć konieczny poziom rozwoju w najważniejszej dziedzinie swojej produkcji tj. w rolnictwie, musi rozwinąć należycie swoją sieć kolejową, zagęścić ją, zrekonstruować i uzupełnić, a to tembardziej, że na obszarze dawnego zaboru rosyjskiego, więc na dwóch trzecich całej naszej przestrzeni państwowej, sieć ta przedstawia się w najwyższym stopniu niewystarczająco i wadliwie. Obok konieczności należytej rozbudowy naszych kolei wraz z fabrykami lokomotyw, wagonów itp. potrzebnem jest niezbędnie położenie fundamentów pod przemysł żelazny w ogólności dostatecznie silny dla zaspokojenia potrzeb przedewszystkiem własnego rynku, którego potrzeby, ze względu na odbudowę i rozbudowę tak bardzo we wszystkich kierunkach zniszczonego i zaniedbanego kraju będą stale w bardzo szybkiej progresji wzrastały. Jednem słowem racjonalne pokrycie najbardziej piekących potrzeb państwa polskiego spotęguje jego zapotrzebowanie żelaza w stopniu niezmiernie wysokim.

Polska, jeżeli ma się ostać, musi z dotychczasowej lepianki przeprowadzić się do murowanego domu nowoczesnego, opartego na żelazno-betonowej konstrukcji. Naród, któryby należał dalej do najsłabszych konsumentów żelaza, jak się to właśnie rzecz miała z nami przed wojną, nie ma warunków sprostania tym i takim zadaniom, które go w jego położeniu w środku Europy i między dwoma kolosami — niemieckim i rosyjskim — trwale oczekują. W r. 1910 Stany Zjednoczone konsumowały 296 klg. żelaza na głowę i rok, Niemcy 127 klg., Anglja 108 klg., Francja 80 klg. Polska zaś w przeciągu między trzema ówczesnemi zaborami około 25 klg. na głowę i rok. Już przy tak niezmiernie słabej — i jak się rzekło — najzupełniej obecnie niewystarczającej konsumcji żelaza, Górny Śląsk był głównym dostawcą żelaza nietylko dla zaboru pruskiego austrjackiego, lecz także dla Królestwa Polskiego, które mimo swego dostępu do żelaza rosyjskiego, sprowadzało jednak z Górnego Śląska coraz więcej żelaza, w r. 1913 zaś sprowadziło go już 199.597 ton.

Podobnie jak z żelazem, ma się rzecz z węglem górnośląskim i z koksem. Samo Królestwo Polskie w r. 1913 sprowadziło węgla górnośląskiego 1,209.014 ton, Galicja zaś 1 miljon 909.620 ton. Oczywiście Księstwo Poznańskie i Prusy Zachodnie, wówczas wchodzące w skład królestwa pruskiego, dzisiaj zaś do Polski należące, pokrywały swoje zapotrzebowanie żelaza zarówno jak węgla wyłącznie ze Śląska Górnego.

Już tedy z tych kilku cyfr widzimy, jaką rolę odgrywał Śląsk Górny w życiu gospodarczem wszystkich trzech zaborów, mimo, że dwa największe z nich — rosyjski i austrjacki — miały dostęp także do innych źródeł tych kopalin, nie pozostawały więc w całkowitej zależności od produkcji górnośląskiej. Teraz spróbujmy wyobrazić sobie skutki, jakie musiałyby dla państwa polskiego wyniknąć, gdyby sprawa przynależności Górnego Śląska do niego została rozstrzygniętą dla nas niekorzystnie. Bez wszelkiej przesady można i potrzeba powiedzieć, że byłaby to katastrofa, która nietylko nie wstrząsnęłaby podstawami państwa polskiego, ale co gorsza, utrudniła a raczej wręcz uniemożliwiła samo ich racjonalne wybudowanie. W najważniejszych bowiem kwestjach naszego życia gospodarczego — w kwestji żelaza i węgla — znalazłoby się nasze państwo w całkowitej zależności od Niemiec. W ten sposób sąsiad nasz zachodni zyskałby trwały wpływ na rozwój naszych stosunków gospodarczych i regulowałby je według swoich potrzeb i zamiarów, a nie według naszych.

Poza bezpośredniemi skutkami gospodarczemi pozostanie Śląska Górnego przy Niemcach musiałoby pociągnąć za sobą także i nieuchronne konsekwencje polityczne. Polska, znajdująca się w tak wielkiej zależności gospodarczej od Niemiec, musiałaby dla ulżenia sobie jej brzemienia szukać politycznego zbliżenia do tego państwa. Wtedy zaś główna przesłanka polityki polskiej — mianowicie paralelizm i zbieżność jej kierujących interesów z interesami republiki francuskiej, zawisłaby w powietrzu, co znowu pociągnęłoby za sobą dalsze wręcz nieobliczalne konsekwencje.

Z tego względu nietylko w interesie bezpośrednim Polski, ale także w interesie Francji musi leżeć, aby Polska Górny Śląsk uzyskała. Dla Francji bowiem może mieć wartość tylko Polska w całej pełni od Niemiec niezależna. Polska zaś pozbawiona Śląska Górnego nie byłaby naprawdę od Niemiec niezależną. Na gruncie tych oczywistych faktów opiera się też nadzieja i otucha wszystkich serc polskich, że w sprawie Górnego Śląska będziemy mieli po swej stronie Francję ze wszystkiemi środkami, któremi dzisiaj to najsilniejsze na kontynencie europejskim mocarstwo rozporządza.

Ale byłoby najcięższym błędem zdać się w tej tak niezmiernie ważnej sprawie wyłącznie tylko na Francję. Przedewszystkiem bowiem idzie tu o Polskę i o jej żywotne interesy. I Polska w pierwszym rzędzie musi rozwinąć całą energję i wytężyć wszystkie siły, do jakich wydobycia jest zdolną. Nietylko rząd, lecz całe nasze społeczeństwo musi pod grozą największych niebezpieczeństw w przyszłości stanąć zgodnie w tym wielkim wysiłku około pozyskania Górnego Śląska. W obecnej fazie tej sprawy idzie o zgromadzenie środków, potrzebnych niezbędnie dla należytego zorganizowania akcji plebiscytowej i przyszłego głosowania. Akcja tego rodzaju wymaga ogromnych pieniędzy, przy fatalnym stanie marki polskiej tem większych. Potrzeba pamiętać, że na Górnym Śląsku pieniądzem obiegowym jest marka niemiecka, która według oficjalnego kursu z dni ostatnich równa się niemal trzynastu markom naszym. Fakt ten sprawia, że każdą sumę dla pracy na Górnym Śląsku konieczną potrzeba z góry mnożyć przez trzynaście, a jeszcze lepiej przez piętnaście, aby otrzymać cyfrę właściwą. Idzie tu zatem o sumy bardzo wielkie. Zapatrywanie, że mamy przecie własny skarb państwowy, który koszta tej akcji powinien ponieść, byłoby gruntownie błędnem. Jeżeli bowiem skarb obciążymy jeszcze także i nadmiernym rozrostem tych kosztów, to będzie on je pokrywał znowu tylko przez drukowanie nowych marek, więc przez deprecjonowanie istniejących. W ten sposób zamiast zbliżać się do celu, oddalalibyśmy się od niego w rzeczywistości. Musi tu być zastosowana inna metoda, mianowicie danina w rodzaju dobrowolnej nieformalnej pożyczki narodowej, uiszczanej na sprawę górnośląską w postaci składek powszechnych a wydatnych. — Tylko tą drogą pomożemy rządowi naszemu zgromadzić potrzebne na plebiscyt fundusze, nie zmuszając go równocześnie do mnożenia naszych znaków markowych i do dalszego ich deprecjonowania. Cała Polska, jak długa i szeroka, musi tu pośpieszyć z dobrowolnemi darami i ofiarami, pamiętając jednak, że nie jest to żadna żebranina na jeden z licznych mniej lub więcej sympatycznych i uznawanych celów humanitarnych, ale wielka robota narodowa, od której należytego wykonania zależy nieskończenie wiele, a raczej wszystko. Odpowiedni do tej różnicy charakter muszą też mieć składki publiczne na cele plebiscytu górnośląskiego. Muszą one być równie wydatne jak szybkie. Dając na ten cel jak najwięcej i jak najrychlej, sami sobie damy najwięcej, zabezpieczymy bowiem państwu polskiemu rzeczywistą jego niezależność gospodarczą i polityczną, a z nią razem także i świetną przyszłość.

ŻĄDANIA NIEMIECKIE W SPRAWIE PLEBISCYTU.

Bytom, 21 stycznia. (PAT). Rząd niemiecki wręczył radzie ambasadorów i rządom mocarstw sprzymierzonych w Paryżu i Rzymie **nową notę przeciwko regulaminowi plebiscytowemu**, ogłoszonemu przez międzysojuszniczą komisję w Opolu. Treść tej noty jest następująca: Międzysojusznicza komisja rządząca i plebiscytowa w Opolu wydała pod datą 30 grudnia 1920 roku regulamin plebiscytowy dla Górnego Śląska, który przedstawicielowi rządu niemieckiego w Opolu wręczono dopiero dnia 4 stycznia b. r. Regulamin ten wydano bez porozumienia się z przedstawicielem rządu niemieckiego, podobnie, jak to uczyniono w Prusiech wschodnich i zachodnich, oraz bez porozumienia się z niemieckiemi organizacjami plebiscytowemi na Górnym Śląsku. Istniejące przy komisji komitety parytetyczne nie zostały powołane do współdziałania przy opracowaniu tego regulaminu. **Natomiast, według wiarogodnych informacyj, dano Polsce sposobność wyrażenia swoich życzeń przeciwko wydanemu regulaminowi.** Rząd niemiecki musi przeciwko temu wnieść energiczny protest. Regulamin bowiem narusza warunki traktatu pokojowego, nadto zawiera przepisy niesprawiedliwe, skierowane przeciwko niemieckiej części wyborów lub przepisy technicznie niewykonalne. Rząd niemiecki pozwala sobie przeto w załączeniu przedłożyć niemieckie życzenia, odnoszące się do poszczególnych artykułów regulaminu plebiscytowego na Górnym Śląsku z dnia 30 grudnia 1920 roku, wraz z memorjałem, zawierającym najistotniejsze zastrzeżenia przeciwko tym warunkom głosowania:

Paragraf 1) Naruszenie traktatu pokojowego i to jedynie ze szkodą dla interesów niemieckich, upatruje rząd niemiecki w tem, że: 1) małe obszary dworskie **nie zostały uznane, jako samodzielne okręgi wyborcze**; 2) gminom Hacz, Owczyce, Piasek w powiecie raciborskim **nie przyznano prawa głosowania** (uwaga PATA: gminy te leżą na obszarze, na mocy traktatu pokojowego przyznanym Czechosłowacji, ostateczna ich przynależność ma być uwzględniona plebiscytem na Górnym Śląsku). Dalszem naruszeniem traktatu pokojowego było, jak to przewiduje artykuł 10 regulaminu plebiscytowego, ustalenie bez zgody zainteresowanych państw **różnych dni głosowania**, gdy zostaje w ten sposób usunięta jednolitość aktu wyborczego, wynikającego z traktatu pokojowego. Rząd niemiecki powołuje się w tym kierunku na swoją notę do rządu angielskiego z dnia 10 grudnia 1920 roku i na notę do rady ambasadorów z dnia 10 stycznia b. r.

Paragraf 2) Zasadzie słuszności i sprawiedliwości w duchu traktatu pokojowego sprzeciwiają się następujące warunki: 1) przepisy, według których uprawnieni do głosowania na podstawie zamieszkania na Górnym Śląsku tylko wtedy mogą głosować, jeżeli mieszkają na terenie tym bez przerwy przynajmniej od 1 stycznia 1904 roku. Przepisy te są jedynie **przywilejem dla Polaków**, a są krzywdą dla dziesiątek tysięcy Niemców, gdyż rozwój przemysłu górnośląskiego w ostatnich dwóch dziesiątkach lat **sprowadził na Górny Śląsk liczne zastępy robotników, techników, inżynierów, kupców z Niemiec**; 2) przepisy artykułów 25 i 26 w sprawie wpisania na listy wyborcze i połączone z tem zastrzeżenia pod jakiemi emigranci, oraz nieurodzeni na Górnym Śląsku mieszkańcy mogą głosować, nasuwają przypuszczenie, że usiłowano przez nie wykluczyć od głosowania tę właśnie część uprawnionych do głosowania; 3) termin prac przygotowawczych do plebiscytu, przewidziany w artykule 10, nie jest wystarczającym, gdyż jest techniczną niemożliwością, aby w okresie trzech tygodni zdołano zapisać wszystkich uprawnionych do głosowania. **Przedłużenie tego terminu przynajmniej o dwa tygodnie jest konieczne.** Rząd niemiecki musi się również **domagać przedłużenia o cztery tygodnie okresu, przewidzianego do wnoszenia reklamacyj.** Regulamin przewiduje na wnoszenie reklamacyj tylko termin 12 dni. Ewentualnie rząd niemiecki musi się domagać ustanowienia dwutygodniowego okresu między ostatnim dniem terminu wpisywania na listy wyborcze, a pierwszym dniem terminu reklamacyj. 4) Przepisy artykułu 21, według którego od wszelkiego udziału w pracach przygotowawczych plebiscytowych wykluczeni są wszyscy **urzędnicy, nauczyciele, przełożeni obszarów dworskich**, skierowane są przeciwko interesom niemieckim. Następstwem tego rozporządzenia będzie to, że władzom koalicyjnym plebiscytowym brakować będzie inteligencji. — 5) Przepisy karne dla tych, którzy według artykułu 88 (aneks III. ustęp 4 traktatu pokojowego) będą wywierali wpływ na wynik plebiscytu przez groźby i gwałty, przewidują w regulaminie tylko drobne kary. Natomiast za przewinienia, przewidziane w artykułach 37, 38 i 39, wyznaczone są kary o wiele cięższe. Jeżeli plebiscyt ma się odbyć bez przeszkód, winny być w obu wypadkach zastosowane kary różne. 6) Przepisy artykułu 37 dopuszczają do głosowania te osoby, które wydalone zostały z Górnego Śląska przez władze niemieckie, nie uwzględniają natomiast tych osób, które wydalone zostały z terenu plebiscytowego przez władze koalicyjne.

Paragraf 3) Zastrzeżenia przeciwko tym przepisom, które według przekonań niemieckich są praktycznie niewykonalne, są wyjaśnione w dołączonem zestawieniu życzeń niemieckich. Rząd niemiecki nie może uznać tego regulaminu za podstawę do plebiscytu na Górnym Śląsku i **żąda, aby regulamin poddany był rewizji.**

ZA GÓRNY ŚLĄSK WYPŁATA ODSZKODOWAŃ NIEMIECKICH.

Londyn, 21 stycznia. (PAT). Propozycje niemieckie, które mają być przedłożone rzeczoznawcom koalicyjnym, mają **zawierać** między innemi następujące warunki w sprawie możliwości wypłat: **Górny Śląsk ma pozostać przy Niemczech**, koszta armji okupacyjnej muszą być zniżone, musi być zagwarantowane powiększenie floty niemieckiej, wreszcie Niemcy muszą być dopuszczone do handlu zamorskiego.

NIEUSTANNE ALARMY NIEMIECKIE.

Bytom, 21 stycznia (PAT). Prasa **niemiecka** niepokoi w dalszym ciągu swoich czytelników pogłoskami o rzekomem powstaniu polskiem na Górnym Śląsku. Twierdzi ona, że nota niemiecka **uniemożliwiła Polakom wybuch powstania i wkroczenia armji polskiej na Górny Śląsk w dniu 15 bm., ale według najnowszych informacyj ma to nastąpić 26 bm.**

DEMASKOWANIE NIEMCÓW.

Paryż, 21 stycznia (PAT). »Journal« zamieszcza dłuższy artykuł o ostatniej nocie niemieckiej o rzekomem powstaniu polskiem na Górnym Śląsku. Dziennik ten twierdzi, że dokumenty, jakiemi posługuje się rząd niemiecki, są **falsyfikatami, sporządzonemi w fabryce niemieckich fałszerstw**, o której istnieniu rząd niemiecki niewątpliwie sam wiedział. »Journal« jest przekonany, że nota wspomniana doczeka takiego samego **niepowodzenia, jak wszystkie podobne w tym rodzaju.**

WYMIANA ŻYCZEŃ NOWOROCZNYCH POMIĘDZY KRAKOWEM A ŚLĄSKIEM.

Z okazji Nowego roku gmina miasta Krakowa wysłała do komitetów w powiecie bytomskim, raciborskim i katowickim najserdeczniejsze życzenia. W odpowiedzi wspomniane plakaty przysłały do prezydjum naszego miasta serdeczne staropolskie życzenia noworoczne, z równoczesnem zapewnieniem, że **w roku przyszłym wspomniane powiaty będą należały do Polski.** »Prześwietnemu prezydjum stoł. król. miasta Krakowa — pisze komisarjat plebiscytowy w powiecie bytomskim — zasyłamy także w Nowym roku serdeczne »Dosiego roku« z bratnim uściskiem dłoni i zapewnieniem, że powiat bytomski, na czele którego stoi miasto Bytom, będzie z przeszło 75 proc. głosów przyłączony do Macierzy, do Polski«.

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

(Ciąg dalszy).

III.

Adam Grobliński trzymał się zdala od kolonji polskiej i bawiącej się młodzieży, ale wybrał się na urządzony staraniem katolickiego Towarzystwa Dobroczynności bal, wiedząc, że będzie na nim niedawno do Petersburga przybyła panna Białosielska. Adam Grobliński w kusym i wytartym mundurze, w spodniach wypchniętych w okolicy kolan, był pierwszym gościem, którego postać odbiło ogromne naprzeciw schodów wejściowych tkwiące zwierciadło... Młody student wkroczył śmiało do sali, ale przeraził się jaskrawego blasku lamp, świecących w pustce, echa kroków swoich na lśniącej posadzce, osamotnienia własnego w obliczu olbrzymich zwierciadeł i wrócił do szatni, gdzie poziewali znudzeni lokaje. Adam przechadzał się z rozkoszą niespokojnego, trzymającego w napięciu wszystkie władze duszy oczekiwania. Każdy turkot powozu za oknem, każde trzaśnięcie drzwi wejściowych wprawiały go w drżenie. Nie wątpił, iż ona odgadnie jego nadzieje i pragnienie, odczuje nakaz jego woli, i przyjdzie pierwsza.

Stanął na stopniu pod filarem, wbił spojrzenie w jeden punkt. Tłumy pań w kapturach, kapiszonach, jakichś basztykach, jedwabnych woalach na głowie zapełniły sień, schody zaroiły się ciżbą wchodzących, w niedawną ciszę balowych sal wlały się zgiełkliwym strumieniem gwary licznego zgromadzenia. Rozpoczął się walc — panny Białosielskiej nie było. Grobliński ruszył na górę, obrał sobie jakieś okno i stamtąd patrzał, szukając wzrokiem, pragnieniem, tęsknotą... Nikt go nie zaczepiał. Znajomych, których wśród publiczności miał zresztą niewiele, nie poznawał, koledzy, należący do kategorji elegantów i światowców w uniformach o jasnej z jedwabiu podszewce, stronili od jego proletarjackiego wyglądu i rewolucyjnych teoryj. Beznadziejnie znękane źrenice Adama czyniły pilny przegląd sali. Marysi nie było...

Rozkosz oczekiwania utonęła i znikła bez śladu na podobieństwo dziecka, pochłoniętego przez grzęzawisko, w sercu uczyniło się jakoweś obmierzłe bagno zniechęcenia. Wzrok Adama obojętnie przebiegał po tłumie urodziwych pań, niby po szeregu szpetnych foteli w jednostajnych pokrowcach. Niczyje oczy nie miały dla niego wymowy, niczyje usta ponęty.. Widział same tylko eleganckie lalki, zgrabnie ruszające się do taktu walca. Świetność toalet, przepych klejnotów i futer, ordery i mundury dygnitarzy, atmosfera zbytku przejmowały go odrazą. Odwrócił się ze wzgardą od wstrętnego zbiorowiska znienawidzonych wyzyskiwaczy. Pewnej chwili, gdy lustro odbiło mu jego postać, zmierzył siebie z przyjemnością od góry do dołu... Podobały mu się: stary i zniszczony, jak u weterana mundur, blada twarz, pochmurne czoło, artystycznie długie i rozrzucone włosy, zuchwale dumna postawa... Nie wątpił, że Marysia, jeśli przyjdzie, rozpozna go i wyróżni odrazu... Ale czemuż nie było jej dotąd?

Nareszcie dostrzegł ją — i odrazu napełniły nudną salę życiodajny blask wesela i czarowna barwa piękna, odrazu niedorzeczna zabawa nabrała znaczenia... Zdwało się niewątpliwem, iż dla Marysi paliły się żyrandole, grała orkiestra, przesuwały się pary...

Panna Białosielska tańczyła z wysokim blondynem, którego głowa była arcydziełem uczesania, potem z jakimś studentem, należącym do kategorji »jedwabnych podszewek«, potem z kimś trzecim, czwartym i piątym... Grobliński nie zawsze umiał odnaleźć ją w tłoku tańczących. Raz dla krótkiego wytchnienia zatrzymała się nieopodal Adama. Nie zwróciła na niego uwagi, czy też nie chciała poznać. Rozmawiała z owym wysokim blondynem o mistrzowskim na głowie przedziale...

Po roku niewidzenia Adam ogarnął ją nieśmiałem spojrzeniem, jakoby brał we wzruszone objęcia... Nie była piękną i nawet wszystkie panny na sali były od niej ładniejsze... Ale ona jedna miała w sobie prawdę i czar życia, ona jedna zawierała zagadkę i zarazem rozwiązanie tajemnicy istnienia, a także treść wszelkiej wiedzy... I dla niej wyłącznie urodził się przed laty niejaki Adam Grobliński...

Na twarzy Marysi przebywały jasność i pogoda obłoku letniego, usta były niby kielich kwiatu o południu, pełen gorąca, słodyczy, upojenia. W różowej sukni z włosami, splecionemi w grecki węzeł, zdała się Groblińskiemu bardziej urocza, niż w snach i marzeniach długich miesięcy tęsknoty. I zdała mu się, choć stała w pobliżu, dalszą, niż kiedykolwiek, tak daleką jak ów strupieszały jaśnie pański świat, do którego niestety należała z urodzenia, z przekonań, z przesądów... Ze słonecznego szczytu radości miłość stoczyła się w czarną przepaść rozpaczy... Ów pan o jasnych, najdoskonalej wygładzonych włosach, zaprosił Marysię do walca, otoczył ramieniem, mocno ujął za rękę... ona oddała mu się bez wahania...

Zawzięta naiwnie młodzieńcza i sztuczna nienawiść do warstwy uprzywilejowanych objęła duszę młodzieńca. Pragnął zetrzeć na proch nie ustrój niesprawiedliwy, lecz tych oto pasorzytów, zniszczyć nie bogactwo, źródło wszelkiej krzywdy, lecz jego posiadaczy...

Pełen zuchwałej pychy przeciwstawiał siebie, bojownika o święte prawa człowiecze, zwiastuna nowej ery, nikczemnym »obrońcom przeżytych haseł«...

Przyglądał się zabawie, knując zemstę, ze wzgardą wyniosłą... Ale pod powłoką nienawiści i wzgardy tęskniące serce śniło sen o kochaniu i szczęściu, myśl układała wzruszający melodramat. I marzył się młodemu ów dzień, gdy on, przez rodziców przeznaczony do szczytnych celów, przyjdzie do Marysi wielki i sławny. Czyżby oparła się wówczas?

Po walcu nastąpił kontredans, potem mazur. Panna Białosielska należała do pierwszej czwórki, była otoczona, wybierana nieustannie, zaszczytnie wyróżniana przez wodzireja... Mówiono o niej dokoła Adama, że nie jest ładna, ale ma w sobie »coś«, mówiono, że stara się o nią hrabia Odrzykoński, właśnie ów wodzirej nieodstępny.. Ani razu oczy jej nie raczyły spostrzec wlepionego w nią studenckiego spojrzenia... Grobliński był przekonany, iż ona zauważyła go oddawna i przeszła nad nicością jego do porządku. Z krainy bogactwa, beztroski, dosytu i zabawy, nie było dróg na padół twardej walki o byt i o prawo, na padół krzywdy, mroku i niedoli... I Grobliński znowu pocieszał się zemstliwem zadowoleniem, iż pracuje nad pociskiem, od którego rozpadnie się spróchniały ustrój, grzebiąc pod gruzami swemi pychę i przywileje możnych... I układały mu się w głowie płomienne przemówienia, któremi nawróci pannę Białosielską na wiarę swoją. Czuł w sobie taką moc i zapał, że nie wątpił, iż ona pójdzie za nim... A chwilę potem, widząc ją w objęciach tego jakiegoś magnata, spostrzegał znowu dzielącą ich przepaść i oglądał tragedję rozłąki...

Nareszcie dostrzegła go panna Marysia, zdaleka skinęła głową i przesłała uśmiech, który był jak pieśń o nadziei, potem skierowała się w jego stronę. Adam nie wierzył, żeby szła ku niemu, oblał się warem rumieńca ze szczęścia... Groźne myśli rozproszyły się...

(C. d. n.)

POLSKA AKCJA PLEBISCYTOWA.

Bytom, 20 stycznia (PAT). We wszystkich gminach górnośląskich rozpoczęły już prace **komitety parytetyczne plebiscytowe.** Komitet polski ogłosił skład tych komitetów i adresy biur. Polscy członkowie w kilku miejscowościach orzymali niemieckie listy z pogróżkami obicia, a **nawet zabicia, jeżeli nie zrzekną się swoich mandatów.** Widocznie Niemcy postanowili nowym sposobem teroru utrudnić polskim członkom ich pracę, aby tymczasem członkowie niemieccy mogli swobodnie zestawić **fałszywe listy wyborcze,** jak na Mazurach i na Warmji.

OFIARY NA PLEBISCYT.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). **Zjazd młynarzy** polskich na zebraniu zarządu głównego uchwalił wyasygnować **100 tysięcy marek na plebiscyt Górnego Śląska.**

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Prezes **związku hut żelaznych** p. Maciej Rojewski, wręczył marszałkowi Sejmu w imieniu wszystkich hut polskich z wyjątkiem huty bankowej, nie należącej dotychczas do związku, **kwotę 1 miljona marek na plebiscyt górnośląski.**

Wymiana depesz pomiędzy Briandem a Naczelnikiem państwa polskiego.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Między Briandem, prezydentem rady ministrów rzeczypospolitej francuskiej a Naczelnikiem państwa miała miejsce następująca wymiana depesz:

Jego Ekscelencja marszałek Piłsudski, Naczelnik państwa polskiego, Warszawa.

Francja gotuje się, aby niebawem połączyć w swoich okrzykach powitalnych Polskę i Wielkiego Patrjotę, który ją od najazdu wybawił. Cieszę się, że przy tej sposobności danem mi będzie złączyć uczucia głębokiej **sympatji dla pańskiej szlachetnej Ojczyzny, oraz wysokiego szacunku dla osoby Pana,** czemu już obecnie śpieszę dać wyraz, zapewniając Go, że moje wysiłki **będą zmierzać nieustannie do zacieśnienia węzłów ściślej przyjaźni między naszemi dwoma krajami.**

Podpisano: B r i a n d.

Jego Ekscelencja, p. Arystydes Briand, prezydent Rady ministrów, Paryż.

Śpieszę wyrazić Waszej Ekscelencji wraz z uczuciami żywej sympatji i wysokiego szacunku moje najszczersze podziękowanie za gorą**ce słowa, które Wasza Ekscelencja do mnie wystosował, w których złączył moje imię ze wspomnieniem naszego zwycięskiego oporu. Odczuwam najwyższą radość, że znajdę się niebawem na ziemi francuskiej, gdzie będę mógł pozdrowić prezydenta rzeczypospolitej i naczelnika rządu, Waszą bohaterską armję, i jej wielkich dowódców,** wreszcie zwiedzę wasze pola bitew pełne chwały, gdzie sztandary polskie powiewały wśród waszych sztandarów. Jestem przekonany, że moje odwiedziny w Paryżu i spotkanie się z przedstawicielami rządu niewątpliwie **zacieśnią jeszcze bardziej nierozerwalne węzły, które łączą Francję i Polskę, zapewniając szczęście i pomyślność obu narodów.**

Podpisano: P i ł s u d s k i.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). »Naród« podaje: Wczoraj nadeszła z Paryża depesza **od prezydenta gabinetu francuskiego Brianda z zawiadomieniem o ukonstytuowaniu się nowego rządu i ponowieniem zaproszenia dla Naczelnika państwa. Depesza utrzymana jest w tonie serdecznym. Jak się dowiaduje pismo, wyjazd Naczelnika państwa do Paryża nastąpi 28-go stycznia br.**

Warszawa, 21 stycznia (Tel. wł.) Z powodu wczorajszej bytności ministra spraw zagranicznych Sapiehy u Naczelnika państwa krążyła pogłoska, iż **termin podróży do Paryża został ostatecznie ustalony.** Jak się dowiadujemy, pogłoski te są bezpodstawne.

Rokowania w Rydze.

TRUDNOŚCI W SPRAWIE GRANIC.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.). Sprawa ostatecznego ustalenia naszych **granic wschodnich napotyka w rokowaniach pokojowych na znaczne trudności, stawiane przez bolszewików. Sowiety skłonne są uznać prawa Polski zaledwie do jednej czwartej żądanych przez nas granicznych obszarów.** Usiłują oni ponadto ograniczyć rektyfikację granicy naszej tylko w wschodnim jej kierunku, **a nie w całej jej długości**, jak tego domaga się polska delegacja.

POMYŚLNY STAN ROKOWAŃ.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). »Kurjer Poranny« podaje: W rozmowie z korespondentem »Kurjera Porannego« oświadczył **minister Wasilewski:** Mojem zdaniem, **delegacja rosyjska działa bezwarunkowo pokojowo i chce bezwarunkowo pokoju i to możliwie najszybciej.** — Przeszkody ekonomiczne są już prawie przełamane, sądzę, że **z początkiem lutego reszta spraw spornych będzie ostatecznie załatwiona.** Potem pewien czas zajmą jeszcze prace techniczno-redakcyjne i traktat ryski będzie gotowy.

O UCZESTNICTWO DELEGACJI SEJMOWEJ W ROKOWANIACH.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). »Kurjer Warszawski« donosi:

Premjer Witos, jak zapewniają, podziela pogląd, iż w chwili obecnej **konieczny jest wyjazd do Rygi delegacji poselskiej, aby uczestniczyła w pracach delegacji pokojowej.** Wczoraj członek klubu P. S. L. dr Kiernik konferował w tej sprawie z posłami dr Grabskim i Barlickim.

Min. Steczkowski o sprawach finansowych.

Na konferencji z przedstawicielami instytucyj finansowych w dniu 14 bm. w Warszawie wypowiedział się min. skarbu Steczkowski w następujących sprawach:

Minister oświadczył się stanowczo przeciw **jakimkolwiek sztucznym metodom uzdrowienia waluty** i dał wyraz swemu sceptycyzmowi w stosunku do wszelkich projektów z tej dziedziny, szukających ratunku dla marki w zarządzeniach czysto technicznych. Przyczyny obniżenia się kursu marki dopatruje się minister w tendencyjnem rzucaniu ogromnych ilości naszych biletów **na rynki zagraniczne** przez tych, którzy są żywo zainteresowani w dyskredytowaniu naszej waluty. Materjał do akcji tej zdobywany jest na drodze skupu marek naszych masowo **wywożonych z kraju** przez zawodowych spekulantów. Ministerjum skarbu uruchomiło przeto wszystkie sprężyny w celu przeciwdziałania wywozowi naszej waluty za granicę.

Z powodu likwidacji komisji dewizowej odpowiedzialność za przydział waluty zagr. spada nasze rynki. Minister wezwał nasze instytucje finansowe do sprzedawania dewiz **wyłącznie dla celów gospodarczo uzasadnionych.**

Wobec zadań, jakie spadną na Polskę po zawarciu pokoju w Rydze, wypowiedział się minister za koniecznością zastosowania **ostrożnej polityki kredytowej** i unikania angażowania się zbyt silnego **w operacjach lombardowych.** Jest także rzeczą niezbędną zachowanie **wielkiej ogledności przy udzielaniu koncesji na nowe spółki akcyjne i przeciwdziałanie tworzeniu przedsiębiorstw słabych** i do życia niezdolnych.

Walne zgromadzenie Izby handlowej i przemysłowej.

Kraków, 21 stycznia.

(Wybór prezydjum Izby. — Exposé prezyd. Epsteina. — Wybór asesorów. — Budżet. — 25.000 na Górny Śląsk. — Stypendja. — Reforma szkolnictwa przem. — O uniwersytet handlowy w Krakowie. — Sprawy kolejowe).

Wczoraj odbyło się walne zgromadzenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, w którem wzięli udział delegat Kowalikowski, delegat ministerstwa przemysłu i handlu Nowicki, reprezentanci dyrekcji poczt i telegrafów inż. Dutczyński i Musiał, oraz del. dyrekcji kolejowej nadinspektor Rogowski.

Posiedzenie zagaił prezydent E p s t e i n, poczem na wniosek r. Goreckiego zmieniono porządek dzienny, przystępując do **wyboru prezydjum.** Po objęciu tymczasowego przewodnictwa przez r. Szarskiego, przystąpiono do głosowania, na podstawie którego prezydentem Izby wybrano jednogłośnie i ponownie p. **Epsteina,** wiceprezydentem p. **J. Perosia,** delegatem Izby p. **Zawojskiego,** wreszcie skarbnikiem p. **Jawornickiego.**

Po wyborach prezydjum powitał je del. min. przemysłu i handlu p. Nowicki, wyrażając zadowolenie, że kierownictwo oddano ponownie prez. Epsteinowi, który zyskał sobie poważanie i szacunek w sferach handlowo-przemysłowych. W odpowiedzi prez. Epstein podziękował za wyrazy powitania i zwróciwszy się do zebranych, prosił gorąco o dalsze poparcie w pracy swojej i usiłowaniach w kierunku podniesienia przemysłu i handlu. Obecnie piętrzą się trudności we wszelkiej pracy na polu przemysłowem, dlatego też każdy ze strony Izby dozna pomocy i spotka się z obroną, jeżeli postępuje uczciwie. Potępiamy natomiast tych, którzy trudnią się spekulacją. Dziś wiele mówi się o podniesieniu przemysłu w Polsce. Jest on cały w ruchu, a jednak ustawicznie spotykamy się z objawami, które mówią o czemś innem. Dlaczego? Bo przemysł jest w najbliższym kontakcie ze sprawnością kolei. Kwestja ta jest ważną, to też na normalny ruch kolejowy należy kłaść zasadniczy nacisk. Stosunki zbliżają się ku lepszemu. W niedzielę otrzymaliśmy wiadomość, że Polska ma otrzymać 170 parowozów, ponadto rząd belgijski pożycza nam 300 parowozów, co budzi już znaczne nadzieje na lepszą przyszłość. Drugim warunkiem rozwoju przemysłu jest węgiel. W Małopolsce byłoby go dosyć, gdyby produkcja węgla ustawicznie nie wahała się, co pociąga za sobą zahamowanie ruchu kolejowego, a więc i przemysłu. Z drugiej strony i usunięcie bezrobocia jest jednym z ważnych warunków całkowitego uruchomienia przemysłu.

Następnie prez. E p s t e i n omówił stosunki pocztowe, wskazując, że normalne funkcjonowanie poczty listownej, telegrafów i telefonów jest również jedną z podstaw życia przemysłowo-handlowego. Co do telefonów Izba wystąpiła w ministerstwie poczt i telegrafów z wnioskiem, ofiarowując pomoc materjalną ze strony sfer przemysłowych w kosztach zakupna i sprowadzenia materjału na zamówione oddawna dla Krakowa 600 nowych stacyj. — Przypuszczalnie w niedługim czasie stacje te będą oddane do użytku publiczności.

Zajmowano się żywo sprawą **monopolu.** Tutaj zajęła Izba wręcz negatywne stanowisko, wychodząc z założenia, że etatyzm w obecnych warunkach nie jest w stanie dobrze funkcjonować. Również minister skarbu przynajmniej co do monopolu produkcyjnego, jest mu przeciwny. Podobnie stanęła Izba przeciw **upaństwowieniu ubezpieczeń w Polsce.**

Sprawa **przywozu i wywozu** została już uregulowaną. Powstały Izby przywozu i wywozu, które rozpoczynają swoje funkcjonowanie. — Izba zwróciła baczną uwagę na piętrzące się trudności dowozu towarowego. Przedstawiła konieczność zawarcia z Czechosłowacją umowy o transyt. Spotkano się jednak z trudnościami ze strony Czechosłowacji, szukającej w tem dalekich koncesyj ekonomicznych. Niemcy zamknęli granicę. W każdym razie Polska **łatwiej zdoła obejść się bez ich towarów,** aniżeli oni bez naszych surowców. Obecnie sprawy poczynają się pod tym względem poprawiać. W kwestji przewozu towaru przez Czechy został osiągnięty taki rezultat, że pomijając nieuregulowaną dotychczas kwestję wagonów, transyt nie napotyka w tym kierunku na przeszkody. Również żywy udział brała Izba w pracach rządu nad przygotowaniem **umów gospodarczych** z szeregiem państw ościennych. W obradach nad reorganizacją spraw przywozu i wywozu wzięła Izba czynny udział w głównej radzie przybocznej oraz w naradach centralnego Związku. Niestety stwierdzić należy, że podnoszona przez Izbę wielokrotnie potrzeba przejścia do większej swobody obrotów odbywa się w bardzo powolnem tempie. Wreszcie prez. Epstein, kończąc, zaznaczył, że celem polepszenia obecnych stosunków, trzeba się chwycić recepty, najskuteczniejszej i jedynej tj. **pracy i oszczędności,** a wtedy dopiero państwo nasze będzie silne i potężne.

Po sprawozdaniu prez. Epsteina uchwalono zaproponować **asesorów handlowych** dla sądu krakowskiego pp. Zdz. Zdanowicza i Józefa Goreckiego. Następnie r. B l u m e n f e l d zreferował sprawę budżetu, który wykazuje w wydatkach 2,763.017 mp. 17 fen., przeciwstawionych w dochodach w takiej samej wysokości. Poszczególne tytuły budżetu zostały uchwalone jednogłośnie. Nadto na wniosek prez. Epsteina Izba uchwaliła **na plebiscyt górnośląski 25.000 mp.,** przyczem prezydent zaznaczył, że z inicjatywy prezydjum Izby sfery przemysłowe złożyły na ten cel przeszło 500.000 mp. Prezydent zwrócił się z gorącym apelem do obecnych, aby pośpieszyli z datkiem na ten cel, podnosząc, że **odzyskanie Górnego Śląska jest dla Polski kwestją ogromnej doniosłości.** Równocześnie na wniosek r. Goreckiego uchwalono podnieść kredyt na **stypendja dla młodzieży handlowej** i rękodzielniczej do 20.000 mp.

W toku dyskusji uchwalono wniosek wiceprezesa Perosia, zmierzający do tego, aby prezydjum Izby poświęciło baczną uwagę reformie **szkolnictwa przemysłowego i handlowego,** jak też aby poczyniono starania w kierunku rozbudowania krakowskiej szkoły przemysłowej.

Na interpelację r. Rosenberga w sprawie **uniwersytetu handlowego w Krakowie** prez. Epstein wyjaśnił, że komitet zajmujący się tą sprawą poczynił wszelkie przygotowania w tym kierunku, brak jedynie zezwolenia ministerstwa oświaty, które uzależnia je od uzyskania własnego budynku, co oczywiście przy obecnych warunkach jest rzeczą niemożliwą. Wobec życzliwości ministra oświaty p. Rataja i szefa sekcji Żurawskiego w tej sprawie, jest jednak nadzieja, że w niedługim czasie sprawa ta będzie pomyślnie załatwiona.

Następnie uchwalono wniosek r. Wachtla co do zmiany rozporządzenia ministerstwa skarbu w sprawie dopuszczenia spedytorów do odprawy celnej. Wreszcie zatwierdzono projekt preliminarza budżetowego na r. 1921 i uchwalono 40 proc. dodatku do państwowego podatku zarobkowego.

Przystąpiono do spraw **kolejowych.** Po sprawozdaniu insp. Bunda wicepr. Peroś przedstawił obecnie stosunki kolejowe pod względem ich niedomagań. Referent domagał się wpływu Izby na reorganizację rozdziału wozów kolejowych drogą odpowiednio działającego centralnego urzędu rozdziału wagonów. Istniejącą przy Izbie komisję kolejową należy rozszerzyć przez powołanie do niej zastępców wszystkich gospodarczych czynników w Małopolsce. — Mowca w dalszym ciągu podniósł konieczność rozbudowania krakowskiego węzła kolejowego. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Adler, Rosenzweig i Blumenfeld i wyjaśnieniach, udzielonych przez nadr. Rogowskiego, prez. Epstein podniósł trudności, związane z urządzeniem całej gospodarki kolejowej oraz pocztowej w okresie tworzenia państwa oraz z powodu braku sił ukwalifikowanych.

Po uchwaleniu jeszcze kilku wniosków, posiedzenie zamknięto.

KRONIKA.

Kraków, 21 stycznia.

PRAWDOPODOBIEŃSTWO POGODY NA DZIEŃ 21 STYCZNIA: Przeważnie pochmurno, przelotne opady, temperatura w pobliżu zera, silne wiatry zachodnie.

Wyciąg z obserwacyj meteorologicznych w Polsce z dnia 20 bm.:

Miejscowość	Temper. max.	min.	Kier. wiatru	Stan nieba
Kraków	2	0	zachodni	pochmurno
Zakopane	—2	—4	zachodni	pochmurno
Warszawa	2	0	zachodni	pochmurno
Poznań	3	0	zachodni	pochmurno
Gdańsk	4	1	zachodni	półpochmurno

Rozkład ciśnień: Wysokie ciśnienie nad Hiszpanją, głęboki niż barometryczny nad północną Skandynawją.

Z WAWELU. Trzecią z rzędu cegłę całodziennej restauracji Wawelu ufundowała pani Janina Strażycowa z Karczmisk pod Puławami, ofiarowując 30.000 mk. Zgłoszenia należy skierowywać pod adresem Kierownictwa odnowienia Zamku, Kraków, Wawel. Fundacje mogą być zbiorowe.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA PRZEMYSŁÓW KONCESJONOWANYCH. Wczoraj odbyło się w magistracie pod przewodnictwem wiceprez. m. Sarego posiedzenie komisji dla przemysłów koncesjonowanych. Komisja wydała opinję co do szeregu wniesionych podań o udzielenie koncesyj przemysłowych.

Z POWODU ŚMIERCI ŚP. STANISŁAWA JARNIŃSKIEGO, dyrektora teatru Powszechnego, prezydjum m. Krakowa otrzymało serdeczną kondolencję od ministerstwa kultury i sztuki.

† KAZIMIERZ GABRYELSKI, dyrektor pryw. Szkoły dramatycznej i sekretarz Instytutu muzycznego, zmarł w Krakowie dzisiaj, przeżywszy lat 40.

Śp. Kazimierz Gabryelski był osobistością znaną i popularną w kołach inteligencji Krakowa. Od młodości wczesnej zamiłowany w teatrze, początkowo poświęcał się sztuce dramatycznej, organizował teatry, wreszcie przed laty 15 był z ramienia T. O. L. kierownikiem teatru ludowego w Krakowie. Po usunięciu się z tego stanowiska założył szkołę dramatyczną, z której wyszedł cały szereg utalentowanych artystów, jak Osterwa, J. Węgrzyn i w. i., którzy później w teatrach polskich wybitne zajęli stanowiska. Poza tem organizował kursa literackie i wykłady naukowe. Świadectwem aspiracyj teatralnych i literackich była wydana przezeń aktówka pt. »Grzech«, napisana w duchu i stylu Wyspiańskiego.

Zgon śp. Kazimierza Gabryelskiego, cenionego dla zalet charakteru osobistego i zapału do swego zawodu, wywołał szczery żal w mieście.

Cześć Jego pamięci!

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz 26 »Orlątko« Rostanda z p. Solarskim w roli tytułowej. Jutro powtórzenie interesującej premjery ub. tygodnia dwóch świetnych utworów klasycznych »Teatru cudowności« Cervantesa i »Sługi dwóch panów« Goldoniego. W niedzielę po poł. »Betleem polskie« Rydla, wieczorem kapitalny utwór St. Dobrzańskiego »Żołnierz królowej Madagaskaru« z p. Dobrzańskim i Dobrzańską w roli tytułowej.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Jutro w sobotę 22 bm. pierwszy występ p. Schupp-Skrzyszowskiej w jej świetnej partji w prześlicznej operetce Andraua »Lalce«. Publiczność krakowska odnowi tylko dawną znajomość z wybitną artystką, przed wojną bowiem bawiła z operetką lwowską w naszem mieście i zdobyła wstępnym bojem wszystkich urodą, głosem i świetną grą artystyczną.

Z TEATRU »BAGATELA«. »Mandaryn Wu« z Kamińskim w roli tytułowej powtórzony będzie dzisiaj i jutro, poczem w poniedziałek i wtorek. Oba przedstawienia niedzielne wypełni wyborna »Dwójka hultajska« z pp. Nowackim i Bruczową w rolach głównych.

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«. W piątek i w sobotę »Szalona hrabianka« z gościnnym występem M. Pawińskiej. W niedzielę po poł. »Prymas cyganów«, wieczorem »Dziewczę z Holandji« z występem M. Pawińskiej.

NOWY KINOTEATR W KRAKOWIE pod nazwą »Warszawa« otwiera dzisiaj swój przybytek w domu przy ul. Stradom 15, naprzeciw gmachów D. O. G. Będzie to ósmy z rzędu teatr kinowy w Krakowie. Pierwsze inauguracyjne przedstawienie »Warszawy« odbędzie się o godz. 7 wieczór, drugie o 9. Wyswietlony będzie interesujący film pt. »Raz na tysiąc lat«, z przeglądem najmodniejszych tańców i damskich toalet.

WYSTAWA FORMISTÓW. Vernissage odbędzie się dnia 23 bm. w niedzielę w południe w salach Tow. szt. piękn. Jest to IV z rzędu wystawa formistów w Krakowie. W obecnej biorą udział następujący artyści: Feliks Antoniak, Leon Chwistek, Tytus Czyżewski, Jan Hryńkowski, Henryk Gotlieb, Ludwik Lille, Tymon Niesiołowski, Andrzej Pronaszko, Zbigniew Pronaszko, Stanisław Tumorowicz, Konrad Winkler, St. Ign. Witkiewicz, August Zamoyski oraz z Warszawy Szczęsny Rutkowski, Jan Zaruba, Wacław Roguski, Wacław Wąsowicz i i. Świeżo wyszłe z druku dzieło Konrada Winklera pt. »Formizm na tle współczesnych kierunków w sztuce« będzie w czasie wystawy sprzedawane przy kasie.

NOWY WARSZTAT SZTUKI KOŚCIELNEJ. Onegdaj o godzinie 3 po południu odbyło się w lokalu przy ul. Racławickiej 19 w Krakowie otwarcie i poświęcenie nowego warsztatu sztuki kościelnej pod nazwą »Wit Stwosz«. Poświęcenia dokonał ks. kan. Jan Masny, w serdecznych słowach życząc powodzenia nowej placówce sztuki kościelnej, która niewątpliwie w znacznej mierze przyczyni się do odrestaurowania kościołów polskich, zniszczonych wskutek wypadków wojennych. W uroczystości wzięli udział wiceprez. Relle, instruktor przemysłowy r. Ostrowski, inspektor przemysłowy Tarczałowicz, dyrektor Muzeum przemysłowego Tor, członkowie dyrekcji, szereg artystów malarzy i rzeźbiarzy, oraz zaproszeni goście. Zaznaczyć należy, że inicjatorami przedsiębiorstwa tego jest Związek artystów polskich, jako głównych udziałowców i akcjonarjuszów. Kierownikiem warsztatu jest p. Langmann, artysta-rzeźbiarz. Należy spodziewać się, że ta pierwsza w Polsce pracownia wyrobów sztuki kościelnej usunie z naszych kościołów zagraniczne rzeźby i obrazy i zastąpi je sztuką rodzimą.

O OBRAZĘ PAŃSTWA I RELIGJI. Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie wojskowym rozprawa przeciwko Andrzejowi Plonce, szeregowcowi 39 pp. i Marjanowi Wróblewskiemu, szer. 12 dywizji piechoty. Wedle aktu oskarżenia Plonka dnia 19 września 1920 jadąc pociągiem w towarzystwie kilku żołnierzy i wielkiej ilości cywilnych, począł mówić przeciwko państwu polskiemu, zachęcając kolegów do poddania się bolszewikom. W toku rozmowy jeden podróżny zaznaczył, że Bóg jest silniejszy od bolszewików, na co Wróblewski wyraził się ujemnie o religji. Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Plonkę za obrazę państwa polskiego na 3 lata, zaś Wróblewskiego na 1½ roku ciężkiego więzienia.

KRADZIEŻ MILJONA MAREK. Spółka spożywcza w Poznaniu powierzyła J. Zimmermannowi, lat 32, urzędnikowi prywatnemu w Sobotach, a swojemu buchalterowi miljon marek, celem doręczenia ich kupcowi łódzkiemu Abrahamowi Lubochińskiemu, zamieszkałemu w hotelu Royal w Krakowie. Wczoraj rano Zimmermann zgłosił się do Lubochińskiego i oświadczył, że pieniądze te skradziono mu podczas podróży. W drodze między Poznaniem a Krakowem jechało z nim dwoch nieznanych mężczyzn, którzy tuż przed Krakowem, gdy na chwilę wyszedł z przedziału, zniknęli wraz z walizą jego, w której były pieniądze. Ponieważ twierdzenie to nasuwało podejrzenie, że Zimmermann pieniądze te sprzeniewierzył, policja zarządziła jego aresztowanie.

WODA ZAMIAST OLIWY. Aresztowano w Krakowie Akibę Rosenbauma, lat 50, pochodzącego z ziemi piotrowskiej, który przed dwoma tygodniami sprzedał kupcowi Izaakowi Rosenfeldowi (ul. Estery 5) 8 beczek oliwy za 220.000 marek. Jak się okazało, w beczkach zamiast oliwy była woda.

ZŁODZIEJE KOLEJOWI. Policja krakowska aresztowała kilku robotników kolejowych, a mianowicie: Franciszka i Andrzeja Kaszubów, Stanisława Mączyńskiego i Stanisława Morysa, którzy od dłuższego czasu dopuszczali się systematycznych kradzieży koszy i waliz z wozów kolejowych i peronu. Złodzieje rzeczy te ukrywali w piwnicy budynku, w którym mieści się drukarnia biletów kolejowych (Plac przetokowy). Podczas rewizji znaleziono tam kilka waliz i koszów, napełnionych garderobą.

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCA. Za kradzież kieszonkową aresztowano wczoraj na krakowskim dworcu kolejowym 19-letniego St. Buksaka, przy którym znaleziono większą ilość koron niestemplowanych.

NIE PIĆ SPIRYTUSU DENATUROWANEGO. Dyrektor okręgowego urzędu zdrowia dr Mikołajski zwraca się do wszystkich starostw w Małopolsce oraz do prezydjum m. Lwowa i Krakowa o przestrzeżenie ludności przed używaniem do picia spirytusu denaturowanego. W skład alkoholu denaturowanego wchodzi tak zwany olej ketonowy, zawierający obok innych produktów suchej destylacji alkohol metylowy, który jest trucizną gwałtownie działającą, wywołującą w bardzo małej dawce ciężkie dla zdrowia następstwa.

KOMUNIKATY i ZAWIADOMIENIA.

WALNE ZEBRANIE KRAKOWSKIEGO KOŁA TOWARZYSTWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w sobotę 22 stycznia w sali seminarjum archeologicznego (Bibljoteka Jagiellońska, parter). Na porządku dziennym odczyt prof. dra W. Konopczyńskiego: »Schyłek panowania Jana Sobieskiego«.

Z INSTYTUTU MUZYCZNEGO. Zapowiedziany na dzisiaj wieczór kameralny, odłożony został do najbliższego piątku z powodu śmierci śp. Gabryelskiego.

NA VI KONCERT SYMFONICZNY, który odbędzie się w niedzielę, dnia 23 bm. o godz. 11 przed poł. w teatrze im. Słowackiego, pozostały jeszcze fotele i krzesła w parterze. Dyryguje dwoma suitami (Reinecke i Goldmark) Bol. Walewski.

Z CZYTELNI KAT. ZW. POLEK. W sobotę 22 bm. o godz. 5 po poł. odbędzie się w Czytelni Kat. Związku Polek, ul. Szczepańska 5, pogadanka prof. Zdzisława Jachimeckiego »O nowoczesnej muzyce polskiej«.

»JAK PRZED STU LATY«. W uzupełnieniu pierwszego komunikatu komitet organizacyjny balu kostjumowego artystów donosi, że ubrane stylowe nie jest bezwarunkowo obowiązujące. Sądząc z dotychczasowych zgłoszeń przeważać będą stroje Empire i Biedermaycry, dopuszczono jednak w równej mierze będą dzisiejsze ubrania wieczorowe. Wszelkich informacyj udziela dyżurny Związku artystów w kasie w westibulu od 11 i od 5—8 wieczorem.

»CZARNA KAWA« Syndykatu dziennikarzy krakowskich w najbliższą niedzielę 23 stycznia w »Udziałowej« przyniesie niezwykłą atrakcję, mianowicie występ primaballeriny teatrów warszawskich pani Pawińskiej, która wystąpi raz jeden tylko poza występami teatralnemi. Dalszy program obejmuje występ p. Czesława Kadena i Kalicińskiego, ulubieńców publiczności krakowskiej z różnymi wesołymi kawałami. Uzupełni program pani Ordyńska, artystka teatru im. Słowackiego, która z uznaniem przez bywalców teatralnych mistrzostwem będzie deklamowała wesołe rzeczy ze swego bogatego repertuaru. Początek, jak zwykle, o godzinie 4 po południu.

REDUTA »FORMISTÓW«. W dniu 23 bm. odbędzie się w wielkiej sali »Sokoła« reduta urządzona przez artystów-malarzy i rzeźbiarzy z obozu »Formistów«. Oryginalne dekoracje, wykonane przez szereg artystów, ozdobią ściany, kąty i galerje sali. W kostjumach rozwinięta będzie największa pomysłowość i dziwaczność, miarkowana tylko smakiem. Ze strony gości dopuszczalne są w kostjumach wszelkie ekscesy, z wyjątkiem nieprzyzwoitych, oczywiście, że panie mają wszelką swobodę, gdyż ich dobry smak nie ulega wątpliwości. Najoryginalniejszy kostjum otrzyma nagrodę w postaci dzieła sztuki. Zaproszenia wysyłane będą za zgłoszeniami, które należy nadsyłać pocztą do firmy Ihnatowicz w Sukiennicach dla »Formistów«.

RAUT »CRACOVII«, który odbędzie się w niedzielę dnia 23 stycznia w salach Kasyna wojskowego zapowiada się wspaniale. Komitet zabawowy uzyskał zezwolenie na przedłużenie godzin policyjnych, tak ze strony władz wojskowych jak i policyjnych. Przygrywać będzie zespół Związku muzyków. Bufet we własnym zarządzie, bar szampański pod kierownictwem artystek teatrów krakowskich. Zaproszenia wydaje się od 6—8 wieczorem w Kasynie wojskowem na parterze.

STYPENDJA DLA KAND. NA NAUCZ. W SEMIN. NAUCZ. W celu wykształcenia potrzebnej liczby dobrych nauczycieli szkół powszechnych, ministerstwo W. R. i O. P. prócz obecnie istniejących kilkudziesięciu państwowych seminarjów nauczycielskich, zamierza uruchomić w najbliższych latach szereg seminarjów nowych. Wobec tego do seminarjów nauczycielskich będą potrzebni liczni nauczyciele z wyższem wykształceniem, przygotowani z języka polskiego, historji, matematyki, fizyki i chemji, przyrody, geografji, pedagogiki, rysunków i robót ręcznych, muzyki i śpiewu. Aby uczynić zadość tej palącej potrzebie, ministerstwo ogłasza konkurs na stypendja dla słuchaczy i słuchaczek wyższych uczelni. Wysokość stypendjum ministerstwo oznacza obecnie na 2000 do 4000 marek miesięcznie, płatnych z góry. Wysokość stypendjów może ulec zmianie, w zależności od zmiany warunków bytu. O stypendja mogą ubiegać się tylko osoby uzdolnione pod względem fizycznym do zawodu nauczycielskiego (bez poważniejszych wad organicznych). Przy przyznawaniu stypendjów będą brane pod uwagę przedewszystkiem podania słuchaczy(ek) starszych semestrów. Do podania należy dołączyć: a) życiorys, b) świadectwo lekarskie, c) dokumenty, stwierdzające dokładnie przebieg dotychczasowej nauki szkolnej i studjów wyższych, d) referencje poważnych osób. Podania należy przesyłać do ministerstwa W. R. i O. P. sekcja szkolnictwa powszechnego wydział seminarjów do dnia 1 marca 1921.

Z kraju i ze świata.

AKCJA PLEBISCYTOWA W WARSZAWIE. Donoszą z Warszawy: Odbyło się tutaj posiedzenie przedstawicieli instytucyj literacko-dziennikarskich, a więc »Towarzystwa literatów i dziennikarzy«, »Związku literackiego« i »Syndykatu dziennikarzy« w celu omówienia projektów, związanych ze współudziałem pisarstwa polskiego dla ogólnej narodowej akcji plebiscytowej.

Zarząd związku zawodowego pod nazwą »Towarzystwo wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowców« miasta stoł. Warszawy wydał odezwę, w której wzywa do obowiązującej daniny plebiscytowej, której skalę procentową określi specjalny komitet międzystowarzyszeniowy.

Komitet Wielkiego Tygodnia Górnośląskiego wydał odezwę pod hasłem »Wszyscy i wszystko dla Górnego Śląska«. W odezwie tej powiedziane jest między innemi:

Ostatnia godzina wybiła. Jeżeli w tych kilku tygodniach, które dzielą nas jeszcze od walki rozstrzygającej o ziemię i lud górnośląski, cały naród nie rzuci na szalę czynu ofiarnego, stracimy klejnot piastowski, stracimy miljon dusz polskich, stracimy skarb bezcenny, który jest nieodzownym warunkiem naszego rozwoju, naszej potęgi, naszego znaczenia wśród państw Europy. Odezwa apeluje więc, nie do ofiarności, lecz do poczucia obowiązkowości w społeczeństwie, przychodzi nie z prośbą, lecz z rozkazem składania ofiar w największych rozmiarach na plebiscyt górnośląski, zarówno w pieniądzach, jak i w współpracy obywatelskiej. Odezwa wzywa wszystkich obywateli Rzeczypospolitej, aby każdy z nich stał się ofiarnikiem ojczyzny i żołnierzem sprawy Górnego Śląska. Kto do apelu nie stanie, ten jest krzywdzicielem swojej ziemi. Do nas i z nami! Przez jeden miesiąc hasłem narodu musi być okrzyk: »Wszyscy i wszystko dla Górnego Śląska!«.

JEDNOLITY ZARZĄD SZKOLNY W POLSCE. — Jak z Warszawy donoszą, rada ministrów rozporządzeniem z 10 bm. zarządziła w myśl uchwały swej z dnia 3 z. m., iż sprawy szkolne i oświatowe na obszarze b. dzielnicy pruskiej wyłącza się z zakresu działania ministra tej dzielnicy, a przekazuje się ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego. Zarządzenia niezbędne do wykonania tego rozporządzenia wydadzą obaj wymienieni ministrowie. Jednolity zatem zarząd szkolny na całym obszarze państwa polskiego jest faktem formalnie dokonanym.

PRZECIW EGZAMINOM DOJRZAŁOŚCI. Zarząd główny Związku zawodowego nauczycielstwa polskich szkół średnich złożył ministrowi wyznań rel. i ośw. publ. memorjał następującej treści:

»Zważywszy, że egzaminy maturalne nie przyczyniają się właściwie do podniesienia rozwoju umysłowego młodzieży i nie czynią jej bardziej przygotowaną do studjów wyższych; że dzięki wspomnianym egzaminom praca w klasie ósmej jest w znacznej mierze zmarnowana, ma bowiem na celu nietyle naukę samą, ile ćwiczenie w sztuce składania egzaminów; że egzaminy te wywołują niepotrzebne zdenerwowanie i zmęczenie, a przez to zniechęcają do nauki; że często są one źródłem fatalnych błędów w ocenie kwalifikacyj ucznia, a nieraz dają pole do wskrzeszenia takich sposobów postępowania, o jakich w szkole polskiej nie powinna istnieć pamięć; że rady pedagogiczne szkół posiadają wszelką możność dokładnej oceny dojrzałości ucznia bez uciekania się do wymienionych egzaminów, a ministerstwo wyzn. rel. i ośw. publ. rozporządza dostatecznymi środkami kontroli wartości szkoły, Zarząd główny Związku uważa za swój obowiązek zwrócić się do ministerstwa z przedstawieniem konieczności niezwłocznego poddania sprawy tej gruntownej rewizji, aby już w bieżącym roku szkolnym młodzież nasza, bez tego wyczerpana nienormalnemi warunkami życia i wstrząsającemi przeżyciami, nie była narażona na stosowanie tego szkodliwego przeżytku pedagogicznego«.

PRZEMYCANIE POLSKIEJ WALUTY. »Przegląd Wiecz.« donosi, że w tych dniach w pociągu, idącym do Wiednia na terytorjum państwa polskiego przyłapano kurjera polskiego, który wiózł dla spekulantów zagranicznych, sumę 2,800.000 mk. w banknotach polskich. Dwóch winowajców już aresztowano.

INAUGURACJA POLITECHNIKI LWOWSKIEJ. W poniedziałek odbyła się uroczystość inauguracyjna na politechnice lwowskiej, poprzedzona nabożeństwem, celebrowanem przez ks. biskupa Twardowskiego. W uroczystości uczestniczyli zaproszeni: jener. delegat dr Gałecki, rektor Uniwersytetu dr Machek, rektor Akademji weterynarji Markowski, reprezentanci wojskowości, przedstawiciele misji francuskiej, angielskiej i amerykańskiej, wszyscy prezydenci urzędów państwowych, b. marszałek kraju Niezabitowski, hr Piniński i wielu innych. W komplecie stawili się profesorowie politechniki z rektorem dr Pawlikiem — wreszcie bardzo liczny zastęp młodzieży technickiej męskiej i żeńskiej. Przybyło też wiele publiczności. Po nabożeństwie przeszli uczestnicy uroczystości o godz. 10 do auli politechniki, gdzie przemówił rektor dr Pawlik poczem prof. dr Weigel wygłosił odczyt pt. »Pomiar Polski«.

W roku bieżącym uzyskały kobiety prawo studjowania na wszystkich wydziałach politechniki. Zapisało się 44 studentek.

BUDOWA KOLEI LWÓW-ŁUCK. Nowa linja kolejowa długości 100 km. ma połączyć stacje końcowe szlaku Lwów-Stojanów z Łuckiem. Do tej budowy przeznaczono kilka kompanij kolejowych wojskowych.

ZJAZD ROLNIKÓW. Zapowiedziany przez Związek chrześcijańskich dzierżawców na wschodnich kresach Polski zjazd rolników-dzierżawców odbędzie się dnia 31 stycznia br. w sali wykładowej Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20. Początek zjazdu o godz. 9 rano.

OŚWIĘCIM, 20 stycznia. (Rabunkowe morderstwo). We wtorek około 5 nad ranem handlarz koni Józef Band wyszedł z domu swego przy ul. Kolejowej, udając się na dworzec do pociągu, odchodzącego o 5'15 do Krakowa. Na drodze napadło go dwoch bandytów w mundurach wojskowych, zranili go ciężko wystrzałem z rewolweru i zrabowali mu znaczniejszą gotówkę. Band tegoż dnia wskutek odniesionych ran zmarł.

UNIWERSYTET UKR. W TARNOWIE. »Ridnyj Kraj« pisze: Z końcem stycznia zostanie w Tarnowie otwarty uniwersytet ukraiński, założony staraniem grupy pracowników kulturalno-oświatowych Naddnieprza. Sił naukowych dość — program szeroki i wszechstronny — prelekcje pewne już odbywają się.

AGITACJA BOLSZEWICKA PRZECIW POLSCE. »Ridnyj Kraj« donosi z Korca, że wedle opowiadań uchodźców z terenów zajętych przez sowiety, prowadzi się wśród krasnoarmiejców żywą pracę »uświadamiającą«, by przygotować żołnierza do wiosennej kampanji, która ma odebrać Wołyń, Polesie i Chełmszczyznę od Polski, a Besarabję od Rumunji. Pracy tej podjęły się, oczywiście, wyszkolone w tem »politotdjeły« i »agitpunkty« poszczególnych komend.

KRWAWY KAT. Do »Russpress« donoszą z Petersburga, że na ostatniem posiedzeniu komitetu centralnego Dzierżyński zaproponował, aby część więzień w Moskwie przekształcić na koszary i uniwersytety. Kiedy mu zwrócono uwagę, że chwila obecna wymaga nawet zwiększenia ilości więzień, uśmiechnął się tylko i odpowiedział: »Mamy dosyć więzień na prowincji; zresztą pocóż męczyć ludzi w czterech ścianach, kiedy najzupełniej wystarcza — jedna«.

BURZE WE FRANCJI. Dzienniki francuskie donoszą, że część Francji, a także Paryż nawiedziony został silnemi burzami. Połączenia telegraficzne i telefoniczne z północą i wschodem zostały przerwane. Szczególnie w okolicy Nancy szaleją silne śnieżyce. Temperatura wskazuje 10 stopni niżej 0.

KATASTROFALNY POŻAR POCIĄGU. Donoszą z Moskwy: Podczas katastrofy kolejowej w okolicy Wiagi spalił się transport benzyny w pociągu, przyczem 68 osób poniosło śmierć.

ZMARLI.

Aleksander Antoni Wolski, ppor. W. P., niegdyś współredaktor »Dziennika Polskiego«, jako dziennikarz rokujący piękne nadzieje, zmarł we Lwowie, nabawiwszy się w czynnej służbie wojskowej nieuleczalnej choroby.

REPERTUAR
TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 21 bm.: »Orlątko«.
Sobota, 22 bm.: »Teatr cudowności« i »Sługa dwóch panów«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Betleem polskie«, wieczorem »Żołnierz królowej Madagaskaru«.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Piątek, 21 bm.: Wieczór Rity Sacchetto.
Sobota, 22 bm. po poł.: »Krakowiacy i górale«, wieczorem »Lalka«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Przewodnik tatrzański«, wieczorem »Intryga i miłość«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«.

Piątek, 21 bm.: »Mandaryn Wu«.
Sobota, 22 bm.: »Mandaryn Wu«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Dwójka hultajska«, wieczorem »Dwójka hultajska«.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«.

Piątek, 21 bm.: »Szalona hrabianka«.
Sobota, 22 bm.: »Szalona hrabianka«.
Niedziela, 23 bm. po poł.: »Frymas cyganów«, wieczorem »Dziewczę z Holandji«.

SKŁADKI

W administracji „N. Reformy" złożono:

Na cele plebiscytowe Górnego Śląska: C. L. Dym 10.000 mk.; Aleksander Klein 2.000 mk.; Członkowie Kółka rolniczego w Radłowie 450 mk.; Marjan Deisenberg 100 mk.; Członkowie orkiestry teatru Powszechnego 1050 mk., zamiast wieńca na trumnę śp. dyr. Jarnińskiego; Uczenice szkoły muzycznej p. E. Rosenberg 100 mk. z popisu Bethovenowskiego.

Na sieroty po legjonistach: Teodor Kosiński 500 mk. zamiast wieńca na trumnę swej żony w myśl jej intencji.

DRUGI WIECZÓR DYSKUSYJNY na temat stosunków polsko-żydowskich odbędzie się w poniedziałek, dnia 24 b. m., w sali Towarzystwa lekarskiego przy ulicy Radziwiłłowskiej l. 4. Zagai prof. uniw. Jagiell. dr Kazimierz Nitsch. Początek o godzinie 6 wieczorem. Wstęp tylko za okazaniem zaproszenia, które z powodu szczupłości sali wydaje tylko w ograniczonej ilości Biuro organizacji sjońskiej, ulica Stradom l. 15, między godziną 12—1 przed południem. 486 2

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— »SKAMANDER«. Ukazał się nowy sześcioarkuszowy zeszyt miesięcznika poetyckiego »Skamander«. Na treść jego składają się poezje Iwaszkiewicza, Przysieckiego, Słonimskiego, Tuwima, Wierzyńskiego, Wittlina, przekłady Czesława Kozłowskiego z Rimbauda, I. akt dramatu Zawistowskiego pod tytułem »Amor Felix«, proza Kadena i Iwaszkiewicza, tłumaczenie Clabunda »Dziejów żołnierza« (wspaniałe epos o jenerale Moreau), studjum »Walka o teatr« Breitera, uwagi o kulturze muzycznej Wielhorskiego, rozprawa Irzykowskiego z krytykami »Południcy« Staffa, impresja Lechonia o »Charitas« Żeromskiego, wreszcie bogaty dział recenzyjno-polemiczny. — Okładkę rysował Tadeusz Gronowski.

Z Sejmu.

Warszawa, 20 stycznia. (PAT). Wczorajsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 4.35 po południu.

Marszałek zawiadomił, że w miejsce posła Naumberga wchodzi poseł Hasner.

Po odesłaniu do komisji w pierwszem czytaniu szeregu ustaw, przystąpiono do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w sprawie projektu ustawy **o organizacji giełd** w Polsce.

Ustawę referował, jako sprawozdawca komisji, poseł Adam.

Poseł Perl w rozprawie szczegółowej wniósł, aby posłowie nie mogli być członkami giełdy, celem zapobieżenia korupcji.

Poseł Farbstein, krytykując zbyt obszerne kompetencje, przyznane komisarzom giełdowym, wypowiada się przeciwko zatwierdzaniu rady giełdowej przez ministra skarbu, stwierdzając, że przepis powyższy podkopałby za granicą powagę giełdy naszej. Mowca zaznacza, że przeciw przepisom tym wypowiedziały się Izby handlowe: warszawska, krakowska i lwowska. Wreszcie występował mowca przeciw rzekomej antiżydowskiej polityce ministerstwa skarbu.

W głosowaniu odrzucono poprawkę posła Perla, oraz wniosek posła Farbsteina o skreślenie artykułu 9 ustawy. **Ustawę przyjęto następnie w drugiem i trzeciem czytaniu.**

Przystąpiono do zmiany ustawy z dnia 18 lipca 1919 roku **o pomocy na odbudowę gospodarstw.**

Poseł ks. Sykulski oświadcza, że w chwili uchwalania ustawy z dnia 18 lipca 1919 roku, suma 20.000 zdawała się wystarczającą, jako pomoc państwowa. Obecnie komisja wnosi o podwyższenie pomocy państwowej.

Poseł Jan Dąbski żąda zmiany systemu odbudowy kraju. Konieczna jest koordynacja działalności wszystkich ministerstw w tym kierunku.

Poseł Zamorski krytykuje postępowanie biurokracji. Podkreśla utrudnienia przy otrzymywaniu materjałów budowlanych, spotykane ze strony wojskowości. Wreszcie krytykował mowca funkcjonowanie i organizacje urzędu odbudowy.

Poseł ks. Kotula zgłosił rezolucję, wzywającą komisje odbudowy, aby w ciągu sześciu tygodni zbadała wszystkie kontrakty, zawarte między rządem a prywatnemi przedsiębiorstwami i spółkami co do eksploatacji lasów rządowych za czas od 1 listopada 1918 r. do chwili obecnej i przedłożyła Sejmowi sprawozdanie.

Poseł Grzędzielski, nawiązując do sprawy nagromadzenia w urzędach urzędników, należących do pewnych stronnictw, oświadcza, że, zdaniem jego, odbija się to źle na funkcjach służbowych tych urzędników.

Poseł Piotrowski uskarża się na rabunkową gospodarkę leśną, na podniesienie ceny drzewa opałowego, jak i budowlanego.

Poseł Putek podnosi, że rząd nie stara się zabezpieczyć dla państwa praw do lasów, przyznanych Polsce traktatem z Saint Germain. Lasy izdebnickie przeszły w ręce spekulantów, a żywieckie mają przejść w ręce amerykańskie, rząd polski nie wykreślił bowiem z hipoteki Stefana Karola Habsburga i nie zabezpieczył praw państwa polskiego.

Poseł Sobek wobec wypadków sprzedaży drzewa za zboże, zgłasza rezolucję, aby rząd polecił sprzedaż drzewa za gotówkę i zabronił sprzedaży drzewa za zboże.

Przed wyczerpaniem dyskusji zabrał głos minister Narutowicz, który oświadczył, że pracuje nad poprawą i przystosowaniem do życia instytucji odbudowy, prosi jednakże, aby Sejm miał cierpliwość, bo rezultaty nie mogą się zaraz objawić. Co do personalu, to minister protestuje przeciw ogólnikowym oskarżeniom posła Zamorskiego.

Po przemówieniu sprawozdawcy, Izba przyjęła **całą ustawę i wszystkie rezolucje, z wyjątkiem rezolucji posła Sobka.**

Na tem obrady przerwano.

Izba odesłała do komisyj kilka wniosków nagłych, między innemi wniosek posła ks. Sobolewskiego w sprawie ułatwienia zamążpójścia kobietom, których mężowie poginęli na wojnie.

Następne posiedzenie dzisiaj, to jest w piątek, o godzinie 3 i pół po południu.

Niewczesny wniosek ks. Kotuli.

Warszawa, 21 stycznia (Tel. wł.) Jak słychać, wniosek ks. Kotuli co do zajęcia stanowiska przez Polskę w sprawie powrotu Habsburgów na tron węgierski wywołało jak **najfatalniejsze wrażenie w dyplomatycznych kołach naszych sprzymierzeńców.**

Stanowcze zażegnanie przesilenia gabinetowego.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.). Prezydent Witos **nie uznał uchwalonej przez przewodniczących klubów sejmowych w ubiegłą środę formuły za całkowicie wystarczającą dla siebie,** zwłaszcza, że **»Wyzwolenie«** dało do zrozumienia, że nie mogłoby wziąć udziału w rządzie wrazie wycofania się **Narodowej Partji Robotniczej.** Jak wiadomo, klub ten na środowej konferencji wstrzymał się od głosowania nad wspomnianą formułą, wyrażającą zaufanie do rządu p. Witosa.

Wątpliwości wzbudzało również stanowisko **chrześcijańskiej demokracji** ze względu na jej ciążenie ku Związkowi ludowo-narodowemu, oraz wobec **zarzutów, z jakiemi klub ten wystąpił przeciw prezydentowi Witosowi** na konferencji z przewódcami klubów.

W dniu wczorajszym premjer Witos zażądał od tych trzech wyżej wspomnianych klubów **jasnego i ostatecznego określenia swego stanowiska do rządu, oraz przyjęcia na siebie ewentualnych konkretnych zobowiązań co do udzielenia gabinetowi ze swej strony poparcia.**

Rezultatem konferencji, odbytej z przedstawicielami tych klubów, było **udzielenie prezydentowi Witosowi żądanych gwarancyj.** Wobec tego, że i te trzy kluby, to jest **N. P. R., »Wyzwolenie« i Ch. D.,** opowiedziały się za **gabinetem obecnym, przesilenie uważać należy ostatecznie za zażegnane.**

Rozłam w klubie chrześcijańsko-ludowym.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.). W łonie klubu **katolicko-ludowego nastąpił rozłam, wskutek którego ustąpili: prezes klubu poseł Matakiewicz i wiceprezes ks. Kotula.** Bezpośrednim powodem ustąpienia było **pojednawcze ich stanowisko wobec gabinetu Witosa** wbrew usiłowaniom posła Maślanki, który pragnął nastroić klub do bezwzględnej opozycji do rządu.

Pogłoski o dymisji min. Kucharskiego

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.). W Sejmie rozeszły się pogłoski, że **minister byłej dzielnicy pruskiej, Kucharski, poda się w czasie jak najkrótszym do dymisji z powodu, że stronnictwo narodowo-demokratyczne przeszło do opozycji wobec gabinetu Witosa.**

Wiceminister aprowizacji.

Warszawa, 21 stycznia (East Express). Na stanowisko wiceministra aprowizacji na miejsce zmarłego L. Zaborowskiego ma być mianowany Stefan Nowicki, komisarz z ministerjum aprowizacji.

Poseł włoski u marszałka Sejmu.

Warszawa, 21 stycznia (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym poseł włoski złożył wizytę marszałkowi Sejmu Trąmpczyńskiemu.

Wiceminister Dunikowski wojewodą krakowskim.

Warszawa, 21 stycznia (Tel. wł.) Wbrew wszelkim pogłoskom, sprawa obsadzenia województw małopolskich przeciąga się.

Na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów minister Skulski przedstawił propozycje co do obsadzenia tych stanowisk. Przeciw proponowanym przez ministra Skulskiego kandydatom ministrowie, pochodzący z Małopolski, przedstawili poważne zastrzeżenia.

Wobec tego na posiedzeniu Rady ministrów, które zwołane zostało na wczoraj wieczorem, sprawa ta jeszcze raz będzie rozpatrywana i prawdopodobnie ostatecznie zadecydowaną. **Najwięcej szans na wojewodę krakowskiego ma wiceminister spraw wewnętrznych Dunikowski.**

Jen. Sikorski inspektorem wojskowym

Warszawa, 21 stycznia (East Express). Jen. Sikorski mianowany został inspektorem oddziału wojsk rozlokowanych w kraju, oraz przewodniczącym komisji weryfikacyjnej.

Prekluzyjny wiek dla oficerów.

Warszawa, 21 stycznia (East Express). Opracowywany jest projekt przeniesienia w stan spoczynku szeregu starszych rangą wojskowych. Wiek prekluzyjny dla jenerałów wynosić ma 66 lat, dla młodszych szarż 55 lat.

POWROT DELEGATA POLSKIEGO Z WILNA.

Warszawa, 21 stycznia. (PAT). Do Warszawy przybył wczoraj z Wilna delegat rządu polskiego w Wilnie, p. Tadeusz Krzyżanowski. — **Przyjazd jego związany jest ze sprawą wyborów do Sejmu wileńskiego.**

ODSZKODOWANIE DLA LITWY ŚRODKOWEJ.

Warszawa, 21 stycznia. (Tel. wł.). Rząd polski zarządził w ostatnim czasie **przesłanie Litwie środkowej poważnej sumy pieniężnej, jako należytości za rekwizycje wojenne, dokonane na terenie Litwy środkowej.**

OBRONA POLSKIEJ WŁASNOŚCI ZIEMSKIEJ NA LITWIE.

Warszawa, 21 stycznia (PAT). Min. spraw zagranicznych Sapieha wysłał dnia 19 bm. do ministra spraw zagranicznych Klimsa w Kownie depeszę z prośbą o poczynienie odpowiednich zarządzeń celem **uchylenia ostrza ustawy o sekwestrze ziemi nieobecnych na Litwie obywateli polskich, która ma charakter represji przeciw tym obywatelom.**

Nadużycia wojsk kowieńskich.

Wilno, 21 stycznia (East Express). Przewodniczący komisji wojskowej z ramienia Ligi narodów, pułkownik Borgher, przesłał na ręce rządu kowieńskiego depeszę iskrową następującej treści: Dnia 12 bm. o godz. 12.45 we wsi Dowborzyszki, oraz dnia 14 bm. we wsi Bory żołnierze litewscy 4-go pułku rządu kowieńskiego ostrzeliwali z karabinów szczęściem bezskutecznie komisję kontrolującą. Dnia 16 bm. podczas lustracji pasa neutralnego komisja zakomunikowała o tem bezpośrednio dowództwu 1-szej dywizji armji kowieńskiej. Komisja kontrolująca ubolewa, że zmuszona jest zakomunikować powyższe fakty rządowi kowieńskiemu. Jednocześnie komisja ma zaszczyt prosić o wydanie odpowiednich zarządzeń, aby podobne incydendy bezwzględnie nie powtarzały się więcej. Oprócz tego komisja zwraca się do rządu kowieńskiego, aby ten zechciał ją zapewnić, że odpowiednie zarządzenia są wydane.

Na platformie traktatu wersalskiego

Paryż, 21 stycznia. (PAT). „Matin" pisze, że Briand oprze swą politykę na traktacie wersalskim, będzie jednak stawiał tylko racjonalne żądania. W związku z wolą opinji publicznej będzie on się domagał, aby warunki traktatu zostały przyjęte i dokładnie wypełnione. Pismo sądzi, że rząd nowy nie zgodzi się na określenie definitywne ogólnej sumy odszkodowań, jedynie przedłoży dokładne zestawienie długów niemieckich i będzie oczekiwał okazania dobrej woli ze strony Niemiec. Dziennik kończy uwagą: Można zgodzić się na takie stanowisko tylko pod tym warunkiem, że aljanci zapewnią nam uzyskanie żądanych sum.

Rozruchy przeciwbolszewickie w Kijowie.

Lwów, 19 stycznia (Orient). Przybyły do Lwowa obywatel ziemski z Białocerkwi opowiada, że w Kijowie szerzy się ruch terorystyczny **przeciw władzom bolszewickim.** Dokonano szeregu zarządzeń przeciw organizacji rosyjskiej »Czarna ręka«. Z »Czarną ręką« współdziałać mają »borotbiśki« ukraińscy (przewrotowcy).

POCZĄTKI ROZŁAMU WŚRÓD KOMUNISTÓW.

Ryga, 19 stycznia (Orient). Z głosów prasy sowieckiej wynika, że na X zjeździe partji komunistycznej ostrą kwestją sporną będzie kwestja związków zawodowych. Walczą 2 obozy. Jeden z Trockim na czele zmierza **do zniesienia samodzielności Związków zawodowych.** — Lenin i Zinowjew pod wpływem opozycji robotników **bronią pewnej samodzielności tych związków, a to wobec groźby walki między partją komunistyczną a związkami zawodowemi.** Zinowjew pisze w Nr. 7 »Prawdy«: Omyłka Trockiego i jego grupy może przyśpieszyć zerwanie partji komunistycznej ze związkami zawodowemi i doprowadzić do zguby rewolucję.

Terror spiskowy w Nowym Jorku.

Nowy Jork, 20 stycznia. (»East Express). Policji tutejszej udało się wykryć wielki spisek, mający na celu wysadzanie domów w powietrze. W związku z tem były planowane wielkie demonstracje bezrobotnych w wielu miastach amerykańskich. W Nowym Jorku domy miljarderów Rockenfellera, Vanderbildta, Carnegie, Astona, Roota i t. d. są obecnie silnie strzeżone przez policję, jak również stacje kolejowe, hotele, szpitale i t. d. W wielu punktach Nowego Jorku na ulicach ulokowano oddziały policji, uzbrojone w karabiny maszynowe. 5 Avenue, dzielnica miljarderów, ma zupełnie wygląd miasta uzbrojonego.

Dział ekonomiczny.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. W papierach handlowych i przemysłowych przeważa dalej tendencja zniżkowa, która szczególnie odbiła się na »Sierszy elektrycznej« (800 punktów) i »Górce« (600). Spadły również: »Zieleniewski«, »Automotor«, »Siersza górnicza« i »Oikos«.

Niektóre akcje poszły jednak cokolwiek w górę, jak »P. T. H.«, »Polski Glob« oraz »Pezet«. Reszta bez zmiany.

W papierach bankowych zastój. Kupowano tylko »Przemysłowy« po 670. Również lokacyjne bez ruchu. Sprzedano tylko pożyczkę Krakowa po 82·50. Waluty i dewizy bez zmiany.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.
z dnia 20 stycznia 1921.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	650'—	700'—
Transakcja		670'—
Bank Hipoteczny	675—	725'—
Bank Małopolski	675'—	725'—
Ziemski Bank Kredytowy	675'—	775'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—' -
Polskie Tow. handlowe	1400'—	1500'—
Transakcja	1495'—	1435'—
Handl. Spółka akc. »Impex«	750'—	800'—
Transakcja	750'—	775'—
»Polski Glob« tow. transp. handl.	2900'—	3100'—
Transakcja	3075'—	3000'—
Żegluga Polska	900'—	1100'—
Transakcja	1050'—	1100'—
Zieleniewski	8800'—	9200'—
Transakcja		9000'—
Warsz. Ska akc. bud. parowozów	4000'—	4300'—
Transakcja	4200'—	4300'—
»Lemiesz« fabryki masz. roln.	6300'—	6500'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	4500'—	5000'—
Transakcja	4500'—	5000'—
»Automotor« fabryka samochodów	2150'—	2350'—
Transakcja	2300'—	2250'—
»Górka« fabryka cementu	7100'—	7400'—
Transakcja		7300'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6500'—	6800'—
Transakcja	6600'—	6725'—
»Tepege« Tow. dla przeds. górn.	8800'—	9100'—
Transakcja	8800'—	9100'—
Polska Nafta	3600'—	3800'—
Transakcja		3725'—
Elektrownia w Sierszy	8000'—	8500'—
Transakcja	8500'—	8000'—
»Oikos« T. A.	4600'—	5000'—
Transakcja		4800'—
»Pezet« powsz. zakłady budowl.	1700'—	1900'—
Transakcja	1875'—	1700'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	3400'—	3800'—
»Krakus« zjed. fabr. przetw. wysk.	4500'—	4700'—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	5400'—	5600'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	840'—	880'—		
Franki francuskie	50'—	54'—		
Marki niemieckie	12'—	13'—	12'50	13'50
Korony austr.	110'—	120'—	115'—	125'—
Korony czeskie	10'50	11'50	10'50	11'25
Lei rumuńskie	11'—	12'—		
Liry włoskie	28'—	30'—		

GIEŁDA WARSZAWSKA z 20 bm.: Oblig. 6% m. Warszawy 1915-16 wartość kuponu 3.92.4, transakcje 216·15, żądano 220, poszukiwano 213, 6% m. Warszawy 1917 wartość kuponu 0.31.7, transakcje 100·15—100, żądano 103, poszukiwano 99, 5% banku ziemiańskiego wartość kuponu 1.36.3, żądano 103, poszukiwano 99, listy zastawne 4½% wartość kuponu 0.68.0, transakcje 250—237·50, żądano 252, poszukiwano 235, 4% listy zastawne wartość kuponu 0.60.5, 5% m. Warszawy 2.94.3, transakcje 325—300—305, żądano 327, poszukiwano 300, 4½% m. Warszawy wartość kuponu 2.64.2, 6% banku hipot. kredyt. wartość kuponu 0.28.5, żądano 100, poszukiwano 95.

Akcje: Bank handlowy w Warszawie 1—8 emisji 1600—1625, 9 emisji 1600, Kredytowy warszawski 1—3 emisji 2625, 5 emisji 2325, Bank spółek zarobkowych w Poznaniu 1—7 emisji 4125, Warszawskie towarzystwo kopalń i węgla zakł. hutniczych 1—4 emisji 9500—9800—9750, Lilpop-Rau-Lewenstein 15.650—16.000, Rudzki 11.900—11.232, Starachowice 8150—8900—8700, Towarzystwo zakładów żyrardowskich 14.800—15.000, Żegluga 1—3 emisja 1350—1250—1300, Borkowski 1—5 emisja 2575—2800—2725, Bracia Jabłowscy 2000—1950, Małopolski w Krakowie 675.

Waluty:

	Gotówką sprz.	Gotówką kup.	Czeki i spłaty sprz.	Czeki i spłaty kup.
Dolary St. Zjedn.	895'—	760'—	895'—	760'—
Dolary kanad.	680'—	630'—		
Franki szwajc.	141'50	128'—	141'50	128'—
Marki niemieckie	1350'—	1250'—	1350'—	1250'—
Korony austr.	122'—	114'—	122'—	114'—
Korony szwedzkie	193'—	179'—	193'—	179'—
Korony duńskie	159'—	149'—	159'—	149'—
Korony norweskie	155'—	145'—	155'—	145'—
Lei	13'25	12'—	13'25	12'—
Liry	31'—	29'—	31'—	29'—
Marki fińskie	25'—	22'—	28'—	26'—
Floreny holend.	298'—	274'—	298'—	274'—

Ruble carskie po 500: 550—525—540, ruble dumskie 108—102, ruble dumskie po 250: 80—82.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 20 bm.: Renta majowa 97·50, austr. renta koronowa 97·50, węgierska renta koronowa 270, losy tureckie 3850, priorytety kolei południowej 2315, Anglobank 1225, Bankverein 1264, Bodenkredit 2800, austrjacki zakład kredytowy 1530, Bank depozytowy 1072, Laenderbank 1860, Merkur 1000, Unionbank 1040, Bank obrotowy 836, Živnostenska 3798, Kolej północna 22.990, Lwów-Czerniowce 3630, Koleje austrjackie 5295, Kolej południowa 3465, Alpiny 5950, Berg und Huetten —, Krupp 1970, Poldihuette 5070, Prageréisen 14750, Rima 4550, Skoda 3558, Zieleniewski 7000, Apollo 8500, Fanto 35.700, Galicyjskie Karpaty 20.550, Galicja 29.500, Schodnica 21.000, Siersza 4870.

KURSA AUSTRJACKIE z 20 bm.: Amsterdam 25.500, Zagrzeb 501, Berlin 1243, Bruksela 5.250, Budapeszt 131, Bukareszt 970, Kopenhaga 13.975, Londyn 2.915, Medjolan 2.700, Nowy York 774, Paryż 4.253, Praga 975, Sofja 915, Warszawa 7950, Zurych 12.075, dolary 767, belgijskie 5.250, francuskie 4.940, szwajcarskie 12.050, holenderskie 25.450, duńskie 13.915, jugosłowiańskie 19·83, norweskie 13.425, szwedzkie 16.270, korony czeskie 973, węgierskie 132·50, lei 967·50, lewy 900, włoskie 2690, marka niemiecka 1241, marka polska 86·75, funty szterlingi 2900, ruble 332.

KURSA CZESKIE z 20 bm.: Berlin 123'75, Warszawa 8·25, marka niemiecka 123'75, marka polska 7'25.

KURSA NIEMIECKIE z 20 bm.: Dolary 60·25, belgijskie 413·50, funty szterlingi 232, francuskie 400·50, włoskie 225·50, marka polska 6·65, korona czeska 79·90, austr. korona stemplowana 8·95, austrjackie stare 9·95, rumuńskie 8·80, szwajcarskie 9·75, Amsterdam 2017·95, Bruksela 418·55, Chrystjanja 1119·85, Kopenhaga 1148·75, Sztokholm 1314·60, Helsingfors 190·30, Włochy 219·75, Londyn 231·75, Nowy York 61·18, Paryż 397, Szwajcarja 659, Hiszpanja 809·15, Wiedeń stemplowane 12·73, Praga 80·25, Budapeszt 12·23.

SZWAJCARSKIE KURSA POCZĄTKOWE z 20 b. m.: Berlin 10·35, Nowy York 639, Medjolan 22·75, Praga 8·30, Budapeszt 1·07½, Zagrzeb 4, Bukareszt 8·30, Warszawa 0·65, Wiedeń 1·15, austrjacka korona stemplowana 0·90.

KONCOWE KURSA SZWAJCARSKIE z 20 bm.: Berlin 10·55, Holandja 252, Nowy York 639, Londyn 24·12, Paryż 41·60, Medjolan 22·75, Praga 8·40, Budapeszt 1·10, Zagrzeb 4, Bukareszt 8·25, Warszawa 0·65, Wiedeń 1·25, austr. korona stemplowana 0·90.

PODWYŻSZENIE AŻIA PRZY OPŁACIE CŁOWEJ Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zawiadamia, iż rozporządzeniem ministerjalnem z 11 stycznia br. (»Monitor Polski« Nr 13 z 18 stycznia br.) zarządzono, iż wysokość dopłaty (ażio) do stawek cłowych, ustanowiona rozporządzeniem z 14 stycznia 1920 r. na 900%, wynosić będzie aż do nowego zarządzenia 1900%. Postanowienie to nie dotyczy towarów, dla których w myśl rozporz. minist. z 26 listopada 1920 r. przewidziane jest całkowite zwolnienie od cła, wzgl. ażio zniżone do 200%, tudzież tych towarów, za które opłacać należy cło w złocie. Podwyższone ażio będzie pobierane z dniem 10 lutego br.

TELEFONY W WOLNYCH ZAWODACH. Do par. 12 taryfy telefonicznej wydało ministerstwo poczt i telegrafów następujące wyjaśnienie: Aparaty telefoniczne urządzone u osób zawodów wolnych (lekarzy, adwokatów, inżynierów, dentystów, felczerów itd.) mogą być zaliczone do kategorji abonamentu prywatnego tylko wtedy, gdy będą posiadały następujące warunki: 1) Aparat musi być urządzony w mieszkaniu prywatnem abonenta. 2) W tem mieszkaniu nie mogą być wogóle zatrudnieni żadni pomocnicy abonenta lub inni pracownicy. 3) Aparat powinien być używany jedynie przez abonenta, jego rodzinę i służbę domową. 4) W prywatnem mieszkaniu takiego abonenta nie może być prowadzona zawodowa kancelarja, kantor, pokój przyjęć itp., nie tylko w tej ubikacji, gdzie się znajduje aparat telefoniczny, ale i w żadnej innej łączącej się z pozostałemi ubikacjami tegoż mieszkania.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 16. Redaktor Drukarni J. K. Górski